

Władysław Terlecki

Moneta zabytkowa

Ochrona Zabytków 10/2 (37), 123-139

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MONETA ZABYTKOWA

WŁADYSŁAW TERLECKI

Numizmatyka polska, będąca przez długi okres czasu wyłączną niemal domeną zainteresowań zbieraczy, poświęcających się przeważnie kompletowaniu typów i odmian monet zabytkowych, w ostatnich czasach wyszła ze swego odosobnienia. Nauka znalazła w zabytkowych pieniądzach przebogaty materiał z dziedziny historii gospodarczej, historii sztuki, historii techniki, ikonografii czy historii politycznej państwa. Archeologowie doszli do przekonania, iż monety znalezione w poszczególnych warstwach kulturowych pozostałych po dawnych osiedlach, dobrze określają wiek tych nawarstwień. Skarby monet rzymskich i arabskich ustalają przebieg dróg handlowych w zamierzchłej przeszłości.

Konkretne potrzeby współczesnych studiów historycznych prowadzą do konieczności sporządzenia możliwie pełnego, naukowo opracowanego katalogu wszystkich znanych odmian zabytkowych monet polskich — określanego nazwą *corpus nummorum* — który by stał się pewną podstawą wszelkich badań naukowych w tym zakresie.

Okazało się jednak, że znaczna ilość zabytków numizmatycznych znanych poprzednio dziś już nie istnieje. Monety srebrne a w szczególności złote, zostały w ogromnej ilości zniszczone lub zrabowane w okresie dwóch ostatnich wojen światowych. Znikły niemal wszystkie większe zbiory prywatne. Zostały zniszczone lub rozproszone z kilku wyjątkami zbiory publiczne. Dziś z pozostałych resztek specjaliści usiłują na nowo utworzyć kolekcje mogące służyć jako materiał dla badań naukowych. Zabezpieczenie i ochrona ocalałych zabytków numizmatyki stała się podstawowym nakazem chwili na tym odcinku wiedzy historycznej.

Nowe skarby monet mogłyby w pewnej mierze i po pewnym czasie wypełnić szczyby dokonane w zbiorach numizmatycznych przez wojny. Przy robotach ziemnych i rolnych znaleziska tego typu są dość częste. Niestety los tych skarbów w większości wypadków jest identyczny: znalazca zataja fakt odkrycia monet i ukrywa je ponownie lub usiłuje sprzedać na złom za wartość metalu. Często monety ulegają przedtem przetopieniu lub uszkodzeniu ich powierzchni, celem ukrycia pochodzenia metalu.

Poważną trudność w walce z niszczeniem zabytków numizmatycznych sprawia fakt, iż ogół społeczeństwa ma zupełnie niedostateczne wiadomości w tym zakresie. Nawet wyjątkowo rzetelny znalazca skarbu przekazujący go w ręce specjalistów z reguły nie widzi potrzeby ustalenia warunków, w których były one przechowane, czy też zabezpieczenia naczyń lub innych przedmiotów, w których ukryte były monety. Przeciętny posiadacz monety zabytkowej zwykle nie myśli wiele o jej wartości dokumentalnej i historycznej; pytanie, które on stawia specjalistom, brzmi zwykle jednakowo: ile warta jest moneta i gdzie można ją spieniężyć?

Istnieje w kraju znaczna ilość osób posiadających większe lub mniejsze kolekcje polskich monet zabytkowych, które fakt ich posiadania starannie ukrywają. Przyczyną jest m. in. obawa przed ingerencją władz skarbowych lub konserwatorskich. Obawy te zupełnie bezpodstawnie uniemożliwiają wykorzystanie wielu ciekawych zabytków dla celów naukowych.

Właściciele tych zbiorów, często niezorientowani w ich istotnej wartości zabytkowej, lekceważą je nieraz i w chwili potrzeby zbiorów marnują sprzedając go na złom. Los ten czeka przeważną ilość zbiorów trafiających po śmierci ich właścicieli w ręce spadkobierców, których pierwszą czynnością jest dyskretne upłynnienie spadku.

Fakty wyżej podane odbywają się zwykle w zupełnej tajemnicy tak, że akcja ratunkowa jest albo bardzo trudna lub zupełnie niemożliwa. Skutki samego procesu widoczne są w formie szerzącego się spustoszenia w dziedzinie monet zabytkowych, których ilość według obserwacji specjalistów kurczy się bardzo szybko.

Sytuację pogarsza niemal zupełny brak literatury omawiającej w sposób przystępny sprawę polskiego pieniądza zabytkowego. Istniejąca obszerna i wartościowa, choć z punktu widzenia naukowego w pewnym stopniu przestarzała literatura przedmiotu, należy do cennych rzadkości bibliograficznych nie mniej rzadkich, niż opisywane w niej monety.

Ilość specjalistów-numizmatyków, mogących zainteresowanym osobom udzielać ścisłych i obiektywnych informacji w dziedzinie pieniądza zabytkowego, jest w Polsce jak dotąd bardzo niewielka. Istnieją w kraju zaledwie cztery placówki naukowe w postaci gabinetów numizmatyki polskiej w Muzeach Narodowych w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu, posiadające wysokokwalifikowanych specjalistów w zakresie numizmatyki polskiej.

Poniższy szkic dziejów pieniądza polskiego, podający na tle historycznym opis najbardziej charakterystycznych i najbardziej typowych polskich monet zabytkowych, ma na celu zaznajomić ogół zainteresowanych z zagadnieniem numizmatyki polskiej i ułatwić im orientację w tej zupełnie specjalnej i nieraz bardzo skomplikowanej dziedzinie.

DZIEJE PIENIĄDZA W POLSCE

W niedalekiej przyszłości obchodzić będziemy niecodzienną rocznicę: tysiąclecie pieniądza polskiego. Mamy na myśli wybite pierwszej polskiej monety na ziemiach polskich, bowiem moneta jako środek płatniczy znana była na terenie naszego kraju od dwudziestu stuleci.

Antyczne monety greckie pojawiają się na ziemiach naszych, w niewielkich zresztą ilościach, już w wieku III ew. II przed naszą erą. W pierwszym, drugim i trzecim stuleciu naszej ery napływać zaczynają na nasze ziemie monety rzymskie, wśród których najczęściej spotykamy srebrne denary cesarzy Antoninusa Piusa i Marka Aureliusza (138 do 180 naszej ery) (ryc. 138). Wiele przemawia za tym, że w drugim wieku monety rzymskie stanowiły na naszych ziemiach ustabilizowany miernik wartości i tworzyły swoisty obieg pieniężny.



Ryc. 138. Moneta rzymska Antoninusa Piusa z okresu 138 do 161 r. n. e. (wszystkie monety reprodukowane są w wielkości naturalnej).



Ryc. 139. Dirhem arabski bity w VIII w.

Z biegiem wieków, z upadkiem cesarstwa rzymskiego, napływ rzymskich denarów ustaje i miejsce monety zajmuje srebro jako środek płatniczy, występujące w różnej postaci, jak placki srebrne, drut, ozdoby srebrne lub ich ułamki. Stałe posługiwanie się ludności naszego kraju od III wieku lanymi plackami srebrnymi i drutem srebr-

nym jako miernikiem wartości pozwala mniemać, iż wykonywano je specjalnie do celów wymiany; były zatem swoistą namiastką pieniądza.

W wieku VIII, a jeszcze bardziej w w. IX, napływają na ziemię polskie w znacznych ilościach srebrne monety arabskie, zwane dirhemami (ryc. 139). Zasilają one wydatnie zasoby srebra zamiennego w kraju. Liczne skarby tych monet, często dzielonych na połówki i ćwiartki, pochodzące z IX i X stulecia, doszły do naszych czasów.

W stuleciu X zaczęły napływać do Polski monety niemieckie, angielskie i skandynawskie.

Pierwsze monety polskie wybite zostały w czasie panowania Mieszka I (963—992) i noszą na sobie jego imię (ryc. 140). Umieszczony na nich znak krzyża dowodzi, iż zostały one wybite po wprowadzeniu chrześcijaństwa do Polski, tj. po roku 966. Monety te, zwane denarami — dziś niezmiernie rzadkie — bite były z czystego srebra na wzór współczesnych monet niemieckich. Ich waga wskazuje, iż w Polsce zastosowano wówczas system monetarny zbliżony do systemu Karolingów, opartego na funcie srebra ważącym 367 gramów, z którego wybijano 240 denarów.



Ryc. 140. Denar Mieszka I z okresu 966 do 992 r.



Ryc. 141. Brakteat pokutniczy Bolesława Krzywoustego z r. 1118.



Ryc. 142. Brakteat guziczkowy z XIII wieku.

Pierwsze monety polskie nie miały na celu zapęścić obiegu pieniężnego. Moneta w owych czasach była pełnowartościowa, to znaczy, że jej wartość kruszcowa była równa wartości nominalnej, bicie więc monet było procesem deficytowym, gdyż do wartości kruszcza dodać należało nakłady na mennicę.

Monety Mieszka I miały niewątpliwie za zadanie podkreślenie istnienia państwa polskiego oraz zadokumentowanie prawa panującego do bicia własnej monety, co było od wieków prawem suwerennych monarchów. Sądzić należy, iż emisja pierwszych monet polskich miała w dużej mierze charakter demonstracyjny i nie była obliczona na korzyści gospodarcze. Podobny charakter miały monety Bolesława Chrobrego, który ponadto bił specjalne monety pamiątkowe z okazji ważnych wydarzeń politycznych jak: pielgrzymka Ottona III do Gniezna, zdobycie Pragi, odzyskanie Wrocławia, koronacja w roku 1025 itp.

Monety Mieszka I i Bolesława Chrobrego zapoczątkowały w dziejach polskiego pieniądza okres denarowy, który trwał do wieku XIV. W czasie panowania Bolesława Śmiałego (1058—1079) mennica książęca bije już masowo pieniądze krajowe, choć mniejszej wagi, celem zapęszczania nimi obiegu pieniężnego. Pieniądz ten oparty jest już na jednostce wagowej rodzimej, zwanej grzywną, której waga wynosi 183 gramy, tj. połowę funta Karolingów. Grzywna ta, z niewielkimi zmianami, przetrwa jako podstawa systemu pieniężnego przez kilka stuleci.

Skarby od czasów Bolesława Śmiałego nie zawierają już drutu, placków i ozdób ze srebra i składają się z monet polskich, zwykle z domieszką monet obcych.

Podkreślić należy, że w okresie denarowym mennice biją stale jeden i ten sam gatunek srebrnego pieniądza zwany denarem, który jednakże z biegiem czasu jest

bity z krążków srebrnych coraz mniejszych i lżejszych (denary cienkie). W wieku XII w obiegu przeważały już cieniutkie denary zwane brakteatami, których waga obniżyła się do dwóch dziesiątych grama. Ten cienki, bity jednostronnie, lichy pieniądz, kruszący się w rękę, stał się prawdziwą klęską ówczesnego społeczeństwa (ryc. 141).

Przyczyną zmniejszania się wagi monet był fakt, że panujący ciągnęli zyski z mennicy: pozostawiając monetom ich dawną wartość nominalną, panujący polecali z jednej grzywny wybijać nieco większą ilość monet, niż poprzednio. Pieniądz o zmniejszonej wartości kruszcowej tracił na wartości w stosunku do monet wcześniej wybitych, co powodowało pozorne podrożenie towarów. W ten sposób skarb książęcy tracił przewidywane zyski ze zmniejszonej stopy menniczej i przez kolejną małą obniżkę zawartości kruszcowej monet dążył ponownie do osiągnięcia zysku z mennicy. Ten nieustający proces stopniowego obniżania zawartości kruszcu w monecie doprowadził do tego, że po trzech stuleciach wartość denara zmniejszyła się do jednej dziesiątej wartości pierwotnej. Ten sam los zresztą czekał w okresach późniejszych inne podstawowe jednostki monetarne w Polsce.

Smutną sławę w tym względzie pozyskał książę krakowski i wielkopolski Mieszko III Stary (1138—1202), który wprowadzając przymusową wymianę monet po 3 i 4 razy do roku, wycofywał pieniądz cięższy i puszczając do obiegu coraz lżejszy, pozbawił w krótkim czasie ludność połowy jej zasobów kruszczowych.

W okresie podziału państwa i rządów dzielnicowych utrzymywała się przez czas dłuższy zasada senioratu, tj. przywileju księcia krakowskiego do bicia pieniędzy dla całego państwa. Zasada ta upadła po wygnaniu Mieszka III z kraju w roku 1177.

W końcu okresu denarowego, tj. w wieku XIII i początkach XIV w obiegu dominowały bardzo cienkie denary zwane brakteatami guziczkowymi, bite jednostronnie, pozbawione zupełnie napisów, a ozdobione jedynie godłami (ryc. 142). Dziś już nie mamy możliwości stwierdzenia, którzy książęta, gdzie i kiedy wybijali te monety, wykonane ze srebra o bardzo dużej domieszce miedzi.

Cechą zasadniczą okresu denarowego, trwającego prawie cztery stulecia — było odbijanie jednego tylko rodzaju monety — denara, bitego zawsze w srebrze.

Opisany wyżej proces stopniowej dewaluacji denara odbywał się nie tylko w Polsce, ale w całej środkowej i zachodniej Europie, tak że w połowie XIII stulecia brak większych jednostek pieniężnych stał się przyczyną rosnących trudności gospodarczych.

Pierwsze miasto francuskie Tours około roku 1270 zaczęło bić grube srebrne pieniądze zwane NUMMI GROSSI TURONENSES czyli grube monety tureńskie, wartości 12 denarów każdy. Monety te zdobyły sobie uznanie na zachodzie, a od słowa GROSSI (grube) przyjęła się nazwa monety, trwająca w Polsce i Austrii do dnia dzisiejszego. Za przykładem miasta Tours inne miasta i państwa zaczęły wybijać duże monety srebrne, zwane groszami. Król czeski i polski Wacław II, około roku



Ryc. 143. Grosz praski Wacława II czeskiego z okresu 1300—1305 r.

Ryc. 144. Grosz krakowski Kazimierza Wielkiego z okresu po 1333 r.

1300, rozpoczął w Pradze bicie groszy na wielką skalę (ryc. 143). Grosze praskie bite z dobrego srebra, ważyły około 3,7 gramów. Grosze te obiegały w dużej ilości w Polsce i w oparciu o nie król Władysław Łokietek (1306—1333) stworzył pierwszy polski system monetarny, według którego z grzywny krakowskiej wagi 183 gramów należało wybijać 48 groszy lub 96 półgroszy lub 660 denarów. W ten sposób grosz równał się dwóm półgroszom lub 12 denarom, zaś półgrosz — 6 denarom. Mennica Łokietka biła zresztą po dawnemu tylko denary, które obiegały razem z groszami praskimi, półgrosze zaś były w tym czasie jednostką teoretyczną (obrachunkową).

Następca Łokietka — Kazimierz Wielki — polecił wybijać obok denarów półgrosze i grosze. Grosze krakowskie tego monarchy były pierwszymi groszami polskimi, po raz pierwszy też na monetach Kazimierza Wielkiego umieszczone zostało godło naszego państwa — orzeł (ryc. 144).

Coraz liczniejszy obieg groszy w Europie nie zaspakajał jednakże rosnących potrzeb rynku pieniężnego, skutkiem czego obok monety srebrnej pojawiać się zaczęła moneta złota. Wśród różnych typów monet złotych, powszechne uznanie zdobyła moneta złota bita w Wenecji od roku 1280. Moneta ta, wagi 3,5 grama czystego złota, zyskała nazwę dukata od umieszczonego na niej słowa DUCATUS (księstwo). Moneta ta niezmiennej wagi i próby, pełnowartościowa, bita była następnie niemal we wszystkich państwach Europy, aż do wieku XIX, uzyskując charakter pieniądza międzynarodowego.

Pierwsze dukaty w Polsce wybijał król Władysław Łokietek, widocznie jednak w bardzo małych ilościach, skoro do naszych czasów przetrwał jeden zaledwie jego okaz (ryc. 145).



Ryc. 145. Dukat Władysława Łokietka z okresu 1306 do 1333 r

Ryc. 146. Szeląg gdański Kazimierza Jagiellończyka z okresu 1454 do 1492 r.

W wieku XIV grosze i napływające z Węgier dukaty były podstawą polskiego obiegu pieniężnego. Jednakże wartość dukata obliczona w groszach nie była jednokowa. Proces obniżania zawartości kruszcowej monety, który obserwowaliśmy w okresie denarowym, uwydatnił się również w stosunku do grosza. Przyczyna była ta sama: dążenie władców do zwiększenia dochodu z mennicy. Za czasów Łokietka dukat kosztował groszy 12, za Kazimierza Wielkiego cena dukata urosła do 14 groszy. Proces ten trwał dalej tak, że w połowie wieku XV za dukat płacono już groszy 18.

Kłęska Zakonu Krzyżackiego i powrót do Polski oderwanych od niej przez Zakon ziem pruskich był doniosłym momentem politycznym i gospodarczym, który w sposób zasadniczy zaważył na dziejach pieniądza polskiego.

Układając warunki unii Polski i Prus, król Kazimierz Jagiellończyk w roku 1457 nadał miastom pruskim Gdańskowi i Toruniowi wieczysty przywilej bicia miejskiej monety złotej i srebrnej, z którego przywileju miasta te korzystały następnie przez przeszło trzy stulecia (ryc. 146). W ten sposób w Polsce, obok monety państwa, pojawiła się moneta miejska, bita według stopy i wagi monety państwowej.

Za panowania Jana Olbrachta cena dukata wynosiła już groszy 30. Ponieważ cyfra ta równa połowie kopy, jednostki liczebnej będącej w powszechnym użytku, była bardzo dogodna do stosowania, sejm piotrkowski w roku 1496 powziął uchwałę ustalającą na stałe wartość dukata na połowę kopy groszy polskich. Ten bardzo dogodny stosunek tak mocno związał się z życiem gospodarczym kraju, iż od owego czasu przez całe stulecie ustaliło się pojęcie złotego równego 30 groszom.

W tym czasie na Zachodzie Europy z kolei i grosz okazał się już jednostką zbyt małą. Poczęto zatem wybijać wielkie monety srebrne, o wadze 28 gramów, większe od dukata zgodnie z ówczesnym stosunkiem wartości złota do srebra, tj. 1 do 8. Bitą w ten sposób moneta srebrna była równowartością dukata. W okresie późniejszym, po odkryciu w 1518 roku pokładów srebra w miejscowości Jachimov w Czechach zwanej w w. XVI Joachimstal, monety tam bite nazwano Joachimstaler, stąd zaś przyjęła się dla nich nazwa skrócona taler, spolszczona na talar.

W roku 1496, w czasie gdy uchwała Sejmu Piotrkowskiego ustaliła cenę dukata na 30 groszy, talar jako równowartość dukata w srebrze był wart również 30 groszy.

W ten sposób ustaliło się pojęcie złotego polskiego równego złotemu dukatowi, srebrnemu talarowi lub 30 groszom polskim. Dotychczasowy podstawowy miernik — grzywna srebrna od tego czasu zaczął zanikać, ustępując miejsca złotemu dukatowi, zwanemu złotym polskim.

Jednakże znany nam proces spadku wartości grosza postępował dalej. Już w czasie panowania przedostatniego Jagiellona, Zygmunta Starego, za dukata trzeba było płacić do 50 groszy, zatem pojęcie złotego polskiego równego 30 groszom oderwało się od pojęcia złotego dukata. Wówczas dla dukata powstała nazwa złotego czerwonego, którego cena obliczona w groszach, wzrastała stopniowo, w miarę postępującego obniżania przez panujących zawartości srebra w groszu. Obok czerwonego złotego utrwaliła się aż do połowy XIX stulecia nazwa złotego polskiego równego 30 groszom.

Wiek XVI był świadkiem napływu do Europy znacznych ilości srebra i złota z nowo odkrytego Nowego Świata — Ameryki. W ciągu tego stulecia ilość szlachetnych kruszców, a zatem i pieniędzy, potroiliła się w Europie, na skutek czego nastąpił znaczny spadek cen srebra i złota. W wyniku tego ceny towarów i produktów potroiły się w przeciągu XVI stulecia.

Napływ szlachetnych kruszców do Polski odbywał się głównie drogą morską, za pośrednictwem wielkich miast handlowych polskiego Pomorza: Gdańska, Torunia i Elbląga. Gdańsk stał się już w wieku XVI jednym z największych centrów handlowych Europy, a największym portem Bałtyku, przez który Polska eksportowała swe surowce, głównie zboże. Mennica gdańska biła od tego czasu wciąż wzrastające ilości polskich monet złotych i srebrnych.

Kazimierz Jagiellończyk powiązał w jedną całość ziemie Polski i Pomorza. Pół wieku później król Zygmunt Stary ujął w jedną całość system monetarny ziem pruskich z systemem monetarnym Korony. Jego reforma monetarna z roku 1528 spowodowała wprowadzenie w Prusach polskiego systemu pieniężnego, opartego na grzywnie krakowskiej i wycofanie używanej do tego czasu na Pomorzu krzyżackiej grzywny chełmińskiej. Przy pomocy swych doradców finansowych, Kopernika i Decjusza, Zygmunt Stary zreformował i unowocześnił polski system monetarny. Od roku 1506 na monetach umieszczano stałe datę wybitia tych monet. Monety Zygmunta Starego, a potem i jego następców zostały ozdobione popiersiem królewskim, wykonanym wiernie i artystycznie, mającym charakter istotnej podobizny, a nie symbolicznej głowy panującego, jak to bywało dawniej. Na monetach umieszczano tytuły królewskie, szczegółowo wymieniające ziemie należące do państwa polskiego. Po raz



Ryc. 147. Dukat koronny Zygmunta Starego z r. 1528

Ryc. 148. Kopiejka Witolda bita na Litwie w okresie 1390 do 1420 r.

pierwszy w roku 1528 ukazały się polskie dukaty, masowo bite w mennicy koronnej w Krakowie (ryc. 147). Styl tych monet posiada wybitne cechy renesansu włoskiego panującego wówczas w Polsce, który był również wiekiem odrodzenia monety polskiej i systemu pieniężnego.

System monetarny polski został rozwinięty i pomnożony. Obok dawnych denarów, półgroszy i groszy — pojawiły się grosze potrójne zwane trojakami i grosze sześciokrotne zwane szóstakami (ryc. 149). System ten ze srebrnego monometalizmu przerodził się na bimetalizm oparty o srebro i złoto. Prócz dukatów pojawiły się w obiegu koronne dwudukatówki.

Mysł ekonomiczna polska, reprezentowana przez Mikołaja Kopernika, wzniosła się w tym czasie na poziom europejski, znacząc na kilka pokoleń drogi rozwojowe polskiego systemu i obrotu pieniężnego. Kopernik opracowuje szereg pism ustalających założenia teoretyczne i zakres koniecznych reform pieniężnych. Sformułowane przez niego teorie i zasady stały się podstawowymi regułami w tej dziedzinie, wyprzedzając pod tym względem ekonomistów zachodniej Europy.

Kopernik żąda przede wszystkim unii monetarnej Korony, Rusi i Litwy, a to „dla pojednania umysłów i łączności handlu”. Sformułował on w roku 1526 w traktacie „De optima monetae eudentae” po raz pierwszy twierdzenie, że zły pieniądź wyprze z obiegu dobry. Niestety, manuskrypt traktatu popadł w zapomnienie i został wydrukowany po raz pierwszy w r. 1815. Twierdzenie Kopernika jest znane ogółowi jako prawo Greshama, chociaż autor ten opublikował je dopiero w roku 1558.

Trzecia zasada sformułowana przez Kopernika reguluje zawartość kruszcu w monecie. Kopernik twierdzi, iż wartość zawartego w monecie czystego kruszcu powinna być równa wartości nominalnej mo-



Ryc. 150. Grzywna litewska z XIII—XIV w.



Ryc. 149. Szóstak gdański Zygmunta Starego z r. 1539.

nety — zmniejszonej o koszt wybicia danej monety. Moneta bowiem, mająca pełne pokrycie kruszcowe bez tych potrąceń, narażona będzie na przetopienie przez złotników, nie ponoszących straty przy przetopieniu monety, mających natomiast pewność co do jej wagi i próby (próbą lub stopą monet nazywamy stosunek wagi czystego kruszcu w monecie do całkowitej wagi monety, np. próba 0,900 oznacza, iż w monecie jest 900 części wagowych kruszcu czystego na 1000 części wagowych stopu — pozostałe 100 części oznacza domieszkę metalu mniej wartościowego, np. miedzi). Zmniejszenie ilości czystego kruszcu w monecie poniżej granicy ustalonej kosztami bicia monety, spowoduje w handlu ucieczkę od monety do szlab kruszcu, skutkiem czego nastąpi spadek wartości nabywczej monety na rynku pieniężnym.

Na wypadek emitowania przez państwo nowej, lepszej monety, ustala Kopernik zasadę, rygorystycznego wycofania monety gorszej, poprzednio kursującej, po cenie jej realnej wartości kruszcowej. Przestrzega jednak przed puszczaniem do obiegu większej ilości monet, niż tego wymaga rynek pieniężny, gdyż skutkiem tego może nastąpić spadek wartości pieniądza.

Nie wszystkie rady Kopernika w odniesieniu do polskiego obiegu pieniężnego, zostały przyjęte i zrealizowane. Niedaleka przyszłość wykazała słusność jego sformułowań i przestroż.

Kolejnym etapem przebudowy i unowocześnienia polskiego systemu monetarnego była unifikacja polskiego systemu pieniężnego z litewskim.

W momencie połączenia Polski i Litwy za Władysława Jagiełły na ziemiach litewskich istniał bardzo pierwotny system pieniężny, oparty o grzywny srebrne, kursujące w całości, które grały rolę jednostki wagowej i pieniądza (ryc. 150). Obok grzywn srebrnych kursowały małe srebrne monety zwane kopiejkami, bite przez Kiejstuta i Witolda, oznaczone zwykle grotem oszczepu i herbem Kolumny (ryc. 148).

Połączenie Polski z Litwą spowodowało napływ na teren państwa litewskiego znacznych ilości monet polskich — pozbawionych jakiegokolwiek relacji w stosunku do monet litewskich. Król Aleksander Jagiellończyk zorganizował dla Litwy nowoczesną mennicę w Wilnie, gdzie niebawem rozpoczęto bicie półgroszków i groszy litewskich, według wzorów polskich, lecz o jedną piątą lepszej wagi, niż odpowiednie monety koronne.

Ten stan rzeczy przetrwał aż do panowania Zygmunta Augusta, który dążąc do wyrównania zasobów pieniężnych obu krajów polecił zamknąć mennice w Koronie, rozszerzając równocześnie na Litwie zakres emisji monet, bitych już w ramach jednolitego systemu pieniężnego. Zasadę jednolitej monety dla całego państwa polsko-litewskiego przypieczętował akt unii lubelskiej w roku 1569, który ponadto ustalił nowy wzór godła państwowego: polskiego Orła złączonego z litewską Pogonią.

Napływ obcych talarów na ziemie polskie i ich rosnący udział w obiegu międzynarodowym, wcześniej czy później musiał spowodować bicie tych monet w Polsce.



Ryc. 151. Talar hiszpański kontrasygnowany stemplem Zygmunta Augusta w r. 1564.



Ryc. 152. Półkopki Zygmunta Augusta z r. 1564.

Znaczne ilości talarów zostały przywiezione do Polski na skutek zabiegów Zygmunta Augusta, mających na celu odzyskanie spadku po swej zmarłej we Włoszech matce — królowej Bonie. Część tych sum, zwanych sumami neapolitańskimi, została zwrócona królowi w postaci talarów i półtalarów hiszpańskich. Monety te opatrzone małym stempekciem z monogramem królewskim i datą 1564, z rozkazu królewskiego zostały puszczane do obiegu jako monety krajowe (ryc. 151). W tym samym roku 1564, z rozkazu królewskiego, mennica wileńska zaczęła wybijać duże srebrne monety o wartości 30



Ryc. 153. Talar Koronny Stefana Batorego z r. 1580.

groszy, mające być odpowiednikami talarów. Monety te zostały nazwane półkopkami i były w istocie rzeczy pierwszymi polskimi złotówkami (ryc. 152).

Próba puszczania w obieg półkopków nie dała wyników pomyślnych. Przyczyną tego był postępujący nadal spadek ilości srebra w groszu. Prawdopodobnie bite półkopki zaczęły niebawem wzrastać w cenie, płacono bowiem za nie więcej niż 30 groszy, a zatem przestały być półkopkami. Fakt ten spowodował konieczność zaprzestania emisji tych jednostek monetarnych.

Dziesięciolecie panowania króla Stefana Batorego było okresem ładu i rzetelnej, konsekwentnej polityki monetarnej w kraju. Główną mennicę koronną król założył w Olkuszu, gdzie wydobywano w tym czasie znaczne ilości srebra. Poza tym bito monetę koronną w Malborku i Poznaniu. Pewną ilość talarów polskich król polecił wybijać w ojcystym Siedmiogrodzie, w mieście Nagybanya. Monety litewskie bito nadal w Wilnie. Poza tym czynne były mennice miejskie w Gdańsku i przyłączonej do Polski Rydze. Stopa i rysunek monet były we wszystkich mennicach jednolite, jedynie mennice miejskie umieszczały zamiast herbu państwa herb miejski. Odtąd monety koronne różniły się od litewskich jedynie treścią napisów i odmiennymi herbami podskarbiech.

Denar, jako zbyt mała jednostka pieniężna, zaczyna stopniowo zanikać i miejsce jego zajmuje szeląg, bity od czasów Kazimierza Jagiellończyka i stanowiący trzecią część grosza.

Obok monet systemu groszowego, bitych na użytek rynku wewnętrznego, od szeląga do szóstaka włącznie, panowanie Stefana Batorego przynosi znaczną ilość monet systemu monetarnego międzynarodowego, bitych na użytek handlu zagra-



Ryc. 154. Portugal ryski Stefana Batorego z r. 1585.

nicznego: półtalarów, talarów i dukatów (ryc. 153). Jednostki te posiadały zawsze dobrą wagę i próbę, co było warunkiem dopuszczenia ich do obrotu międzynarodowego.

W tym czasie w mennicy ryskiej bite są portugaly, czyli 10-dukátowe monety, ważące 35 gramów czystego złota. Portugaly, szczególnie obficie bite w wieku XVII przez Wazów, stanowiły typ największej monety złotej emitowanej na ziemiach Polski (ryc. 154).

Batory zmienił zasadniczo ustrój prawny mennic państwowych. Została wprowadzona zasada pełnej odpowiedzialności podskarbiów za mennice im powierzone i za jakość monety. Odtąd podskarbiowie znaczą monety swymi herbami dla podkreślenia swej odpowiedzialności za emisję. Pierwszy raz zastosowano również zasadę oddawania mennic w dzierżawę osobom prywatnym pod nadzorem podskarbiów. Dochód z mennic został bardzo ograniczony, celem utrzymania wartości pieniądza. Z jednej grzywny srebra zysk skarbu królewskiego wynosił za Batorego jedynie 20 groszy. Stopa mennicza, ustalona w roku 1580, przetrwała z niewielkimi zmianami przez pół stulecia.

Ciekawym zjawiskiem za panowania Batorego były monety bite przez miasto Gdańsk w roku 1577 w czasie buntu miasta przeciwko władzy królewskiej. Na monetach tych, zamiast popiersia królewskiego, umieszczono popiersie Chrystusa z napisem „Obroń nas Chryste Zbawicielu”.

Okresem zwrotnym w dziejach pieniądza polskiego było panowanie Zygmunta III. Mimo rozkwitu systemu pieniężnego na skalę dotychczas nieznaną, pojawiły się pierwsze znamiona zbliżającego się kryzysu pieniężnego. Ilość czynnych mennic w Polsce doszła do piętnastu. Monety bito dla Korony w Olkusz, Poznaniu, Byd-



Ryc. 155. Ort gdański Zygmunta III z r. 1615.

goszczy, Wschowie, Malborku, Lublinie, Krakowie i po raz pierwszy w Warszawie. Monety litewskie bito w Wilnie. Monety miejskie były miasta Gdańsk, Toruń, Ryga, Elbląg i Poznań. Czynna była za zezwoleniem królewskim mennica prywatna w Łobżenicy. Król ustanowił w roku 1599 urząd generalnego probierza dla kontroli wszystkich mennic czynnych w kraju.

Obok znanych poprzednio gatunków monet pojawiły się nowe: ternary jako denary potrójne, półtoraki czyli półtoragroszówki, krucieże, orty ćwierćtalarowe. Obok dukatów bito monety trzy-, cztero-, pięcio- i dziesięcioduka-

towe. Ilości wyprodukowanych monet srebrnych i złotych były ogromne. Dla przykładu podajemy, iż tylko w przeciągu 5-ciu lat, w jednej tylko mennicy gdańskiej wybito 88 000 kilogramów ortów srebrnych (ryc. 155).

Bogate miasta pomorskie były w darze dla króla pięcio- i dziesięciodukatowe donatywy czyli monety okolicznościowe, ozdobione widokiem miasta, tłoczone stemplami o wysokich walorach artystycznych.

Szerokim strumieniem płynęło złoto i srebro do Polski przez miasta portowe, w wyniku ogromnych obrotów handlu zagranicznego. Talar i dukat polski w znacznych ilościach pojawia się na rynkach środkowej i zachodniej Europy.

Równocześnie zaczęła już Polska odczuwać ekonomiczne następstwa wojny trzydziestoletniej, która spustoszyła wielkie połacie Europy środkowej. Na skutek katastrofy pieniężnej w Niemczech, przez słabo strzczone granice, napłynęły do Polski ogromne ilości monet lichych, o małej zawartości srebra; podobne one były do polskich szelągów, groszy, półtoraków i trojaków. Wyższa cena srebra w stosunku do złota w Niemczech oraz korzyści wynikające z wymiany złej monety niemieckiej na dobrą polską, spowodowały wciąż rosnący odpływ srebra z Polski do Niemiec. W czasie wojen szwedzkich Szwedzi bili masowo w Rydze i Elblągu pieniądź podobny do polskiego, lecz gorszej próby, który zalewał Litwę, Pomorze i Mazowsze. Żeby przeciwdziałać odpływowi dobrej monety polskiej za granicę, zaszła potrzeba kilkakrotnego obniżania stopy monet systemu groszowego tak, że cena dukata w okresie panowania Zygmunta III wzrosła z groszy 56 do 165, czyli wartość grosza obniżyła się do jednej trzeciej dawnej jego wartości. Niewyczerpane zławaloby się zasoby kruszcowe kraju zaczęły się kureczyć.

Opisane wyżej objawy wywołały w kraju zaniepokojenie. Szlachta zarzucała królowi na sejmach obniżanie wartości srebra w monetach dla wzbogacenia szkatuły królewskiej. Zygmunt III na znak protestu zrzeka się w roku 1631 dochodu z mennic i przekazuje go skarbowi Państwa.



Ryc. 156. Talar gdański Władysława IV z r. 1636.

Przez cały okres panowania króla Władysława IV bito w Polsce jedynie monety waluty międzynarodowej, to znaczy talary i dukaty (ryc. 156). Sejmy ustaliły następujący program naprawy stosunków pieniężnych: zaprzestanie bicia monety drobnej, wycofanie z obiegu monety fałszywej i obcej, z wyjątkiem talarów i dukatów oraz zakaz wywozu złota i srebra za granicę. Jedyne pierwszy z tych postulatów został w pełni wykonany. Pozostałe zdołano zrealizować jedynie połowicznie.

Zarządzenia te pozwoliły w dużej mierze opanować sytuację na rynku pieniężnym. Skarb królewski dysponował nadal niewątpliwie poważnymi zasobami pieniężnymi,



Ryc. 157. Donatywa złota dziesięciodukatowa gdańska Władysława IV z r. 1644.



skoro Władysław IV mógł pożyczyć w roku 1639 cesarzowi Ferdynandowi III sumę 1 000 000 dukatów, wagi około 4 ton czystego złota (ryc. 157).

Głęboki i przewlekły kryzys w gospodarce narodowej przyniosły czasy Jana Kazimierza. Długotrwałe, wyczerpujące wojny szwedzkie, moskiewskie i kozackie, ruina dużych połaci kraju, zarazy i głód zdziesiątkowały ludność. Wpływy podatkowe spadły katastroficznie. Do tych klęsk przyłączyła się jeszcze jedna: wojsko, nie opłacane przez całe lata, żądało uregulowania zaległego żołdu, obliczając go na zawrotną sumę 36 milionów złotych. Celem uregulowania tych długów zdecydowano się na krok rozpaczliwy: wybijanie pieniędzy nie posiadających wewnętrznego pokrycia kruszcowego.

Rozpoczęto wybijanie na wielką skalę miedzianych szelągów, zwanych przez ludność boratynkami od nazwiska dzierżawcy mennicy Włocha T. L. Boratiniego. Trzy szelągi były równowartością grosza (ryc. 158).

Były to pierwsze w dziejach Polski monety miedziane, sprzeczne z tradycją, gdyż szelągi były przedtem bite ze srebra. Obok miedzianych szelągów, na mocy uchwały sejmowej z roku 1663, rozpoczęto bicie monet 30-groszowych, czyli złotówek o zawartości srebra nie przekraczającej groszy 12. Złotówki te od nazwiska mincerza Andrzeja Tymfa uzyskały potoczne miano tyńfów (ryc. 159). Ogółem wybito tak wielką ilość monety niepełnowartościowej, że jej przymusową wartość nominalną liczyć należy na sumę ponad 20 milionów złotych.

Celem zachęcenia ludności do przyjmowania tyńfów po kursie nominalnym umieszczony został na nich napis niezmiernie charakterystyczny: „Wartością monety jest dobro Rzeczypospolitej, co jest droższe od metalu”.

Niebawem wystąpiły skutki powyższych zarządzeń monetarnych. Cena talara podniosła się z groszy 90 do 180, dukata z groszy 180 do 360. Zły pieniądz rozpętał falę zaburzeń, niepokojów, zatargów i sporów prawnych. Pieniądz dobry z poprzednich panowań znikł z obiegu. Nowe monety, z wyglądu nie podobne do zagranicznych,



Ryc. 158. Boratynki koronne Jana Kazimierza z r. 1650.

Ryc. 159. Tyńf Jana Kazimierza z r. 1665.





Ryc. 160. Dwutalar gdański Jana Kazimierza z r. 1650.

nie odpywały do państw ościennych. Prusy Królewskie z Gdańskiem, Elblągiem i Toruniem, naruszając jedność gospodarczą z resztą państwa, zamknęły swe granice dla nowej waluty. Podatki płacone w nowej walucie nie wystarczały na opłacenie bieżących wydatków państwa, ze względu na zmniejszone wartości realne tynfów i boratynków. Handel zagraniczny i krajowy upadł.

Po pewnym czasie ustabilizowały się trzy odrębne systemy pieniężne: pierwszy — pieniądz na stopę międzynarodową tj. zawsze rzetelnie bite polskie i obce talary i dukaty, drugi — dawny dobry pieniądz polski z czasów Jagiellonów, Batorego i po części Zygmunta III, który uzyskał nazwę „moneta bona” (monety dobrej). Trzeci system pieniężny tworzyły tynfy i boratynki, stanowiące właściwy obieg pieniężny — „na codzień” zwane razem „moneta currenta” czyli moneta bieżąca.

Talary i dukaty służyły przeważnie do celów handlu zagranicznego (ryc. 160). Monetę dobrą używano do większych transakcji, np. majątkowych, moneta bieżąca służyła do celów handlu codziennego. Talar kosztował na monetę dobrą 3,5 złotego, płacony monetą bieżącą kosztował 8 złotych. Sejm ustalił wprawdzie korzystniejszy stosunek dla monety bieżącej, lecz uchwała ta pozostała na papierze.

W tych warunkach rozwinął się szeroko handel pieniądzem, zwany wekslarstwem, gdyż obywatel często musiał zmieniać jedne monety na drugie, nie mogąc sobie poradzić z ogromną mnogością różnych typów monet krajowych i zagranicznych. Niesumienni wekslarze usiłowali często zmieniać monety w sposób dla siebie korzystny, ofiarą zaś ich był z reguły człowiek prosty nie obeznany z zawiłościami systemu pieniężnego. Ten sam przedmiot posiadał różną cenę w złotych w zależności od tego, jakim pieniądzem obliczano należność. Chaos pieniężny w kraju stał się klęską obywateli, szczególnie zaś warstw chłopskich, nie umiejących odczytać i ocenić pieniądza.

Opisana wyżej sytuacja na rynku pieniężnym w Polsce uniemożliwiała bicie nowego, dobrego pieniądza, gdyż po wypuszczeniu z mennicy zostawał on natychmiast ukryty przez handlarzy. Można było zaradzić złemu stosując zasadę Kopernika: rygorystyczną wymianę złego pieniądza na dobry w krótkim czasie, po czym zły pieniądz unieważnić. Ale dla przeprowadzenia takiej wymiany trzeba było uruchomić ogromne zasoby kruszcowe, których zubożały kraj nie posiadał.

Upadek pieniądza i chaos gospodarczy stał się zjawiskiem trwałym i społeczeństwo musiało się do niego przystosować. Następne panowania: Michała Korybuta, Jana Sobieskiego i Augusta Mocnego nie przyniosły zmian istotnych. Wybijano pewne ilości talarów i dukatów; drobnicę w postaci trojaków, szóstaków i ortów wy-



Ryc. 161. Półtorak Augusta III z r. 1753.

Ryc. 162 Talar Stanisława Augusta z r. 1766.

bijał jedynie Jan Sobieski — i to ze stopu podobnie lichego jak tynfów. W obiegu panowała „moneta currenta”. Upadek polskiego systemu pieniężnego miał trwać równo stulecie.

Handel i rzemiosło weszły w okres upadku. Wielkie handlowe miasta portowe weszły w okres stagnacji. Ilość okrętów zawijających do Gdańska systematycznie malała. Dobrobyt i bogactwo wieku XVI należały do przeszłości.

W roku 1717 uchwała sejmowa zalegalizowała istniejący od dziesięcioleci stan w dziedzinie obrotu pieniężnego, ustalając, iż boratynkami płać należy za dukata złotych 18, za talara złotych 8, zaś za tynfa groszy 38. Z uchwały tej wynika, iż tynfy w obiegu były cenione wyżej niż boratynki. Cena tynfów, płacona boratynkami, stopniowo wzrastała od 90 do 114 boratynków, czyli zamiast 30 groszy — 38. Tynf pomyślany jako 30-groszowa złotówka przestał nią być w istocie rzeczy, kosztował bowiem licząc monetą dobrą — 12 groszy, licząc zaś boratynkami — 38 groszy.

Niewielką ilość szóstaków wybitych w Grodnie w roku 1706 podskarbi Ludwik Pocię oznaczył swymi literami L. P. Litery te były tłumaczone jako „ludu płacz”.

Za panowania Augusta III mennice krajowe były nadal nieczynne. Znaczną natomiast ilość monet, bez zgody sejmu, król polecił wybijać polskimi stemplami w Lipsku i Dreźnie. Nowością były monety wartości grosza bite w miedzi. Za panowania tego pojawia się na monecie pierwszy napis polski POLTORAK umieszczony na półtargroszówkach; dotąd przez 8 wieków napisy na monetach polskich były łacińskie (ryc. 161).

W okresie, kiedy Polska nie posiadała czynnej w kraju mennicy, przeżyć miała jeszcze jedną klęskę monetarną. W czasie Wojny Siedmioletniej (1756—1762) w ręce króla pruskiego Fryderyka W. wpadły miasta Lipsk i Drezno wraz z mennicami bijącymi pieniądze dla Polski. Król-falszeryz polecił swym bankierom nadwornym Iekowi i Efroimowi uruchomić mennice i bić fałszywe monety polskie prawdziwymi stemplami. Emisje te dały tak wielkie zyski, iż niebawem fałszywe monety polskie bito już w innych mennicach niemieckich w Królewcju, Wrocławiu i Berlinie. O ile prawnie z grzywny bito 14 talarów, przedsiębiorcy bili ich więcej, aż doszli do 40 talarów z grzywny, obniżając stale próbę srebra. Podobnie fałszowano monety złote.

Fałszywe monety były przemywane do Polski różnymi drogami i wymieniano je na dobrą monetę polską. Zasoby srebra polskiego odpływały na Zachód, kraj zaś zalewała fałszywa moneta, zwana przez ludność berlinkami, bąkami, efroimitami. Według wiarygodnych obliczeń, Polska utraciła w przeciągu lat siedmiu — na skutek opisanych fałszerstw — sumę około 100 milionów złotych.

W 1765 roku król Stanisław August Poniatowski przeprowadził reformę menniczą, która położyła tamę pladze złego pieniądza. Powołana przez niego komisja do spraw mennicznych opracowała zasady nowego systemu pieniężnego opartego na grzywnie kolońskiej (wagi 233 gramów) jako jednostce podstawowej. Stopę talara oparto na talarze konwencyjnym niemieckim. Stopę dukata na dukacie holenderskim (ryc. 162). Szelągi, grosze i trojaki bito w czystej miedzi. Obok talarów bito półtalary, dwuzłotówki (ćwierćtalary), złotówki, półzłotówki — ze srebra dobrej próby. Obok groszy miedzianych bito grosze srebrne z tym, że na 1 złoty polski szły 4 grosze srebrne lub 30 groszy miedzianych.

Tynfy, boratynki i wszystkie rodzaje monet fałszywych zostały unieważnione i wycofane. Rzeczpospolita nieledwie w przededniu rozbiorów znalazła w sobie tyle żywotności, iż uzdrowiła sama swą gospodarkę narodową. Uregulowany pieniądz umożliwił szybki rozwój ekonomiczny kraju, wzrost handlu, rzemiosła i uprzemysłowienia.



Ryc. 163. Bilet skarbowy kościuszkowski z r. 1794 wartości 1 zł. p.



Ryc. 164. Dwuzłotówka z obłożenia Zamościa z r. 1813.

Piękne dzieło zniszczone zostało klęską rozbiorów. Rewolucyjny rząd Kościuszki w roku 1794, w obliczu trudności finansowych emitował pierwszy polski pieniądz papierowy w odcinkach od 5 groszy do 1000 złotych. Te bilety skarbowe, zabezpieczone na „ogólnych dobrach narodowych”, zaopatrzone były ręcznie wpisanym numerem oraz stemplem z hasłem: „Wolność, całość, niepodległość” (ryc. 163). Miały być one wykupione po wojnie przez państwo; niestety, nie zostały wykupione nigdy.

Po rozbiorach, w okresie od roku 1774—1816, państwa zaborcze Prusy i Austria wybijały na stopę polską niewielkie ilości monet zdawkowych, srebrnych i miedzianych. Gdańsk bił swą miejską monetę pod okupacją pruską w roku 1801 oraz jako wolne miasto w okresie 1808—1812, poczym władze pruskie skasowały jego odwieczny przywilej menniczy.

Rząd Księstwa Warszawskiego uruchomił w roku 1810 na nowo mennicę w pałacyku wybudowanym specjalnie do tego celu przez Stanisława Augusta w Warszawie przy ul. Bielańskiej. Bito w niej do roku 1814 monety miedziane, srebrne i złote na stopę polską, lecz dostosowaną do systemu menniczego saskiego. Do ciekawych okazów zaliczyć należy bardzo rzadkie monety wartości 6 groszy i 2 złotych bitych w roku 1813 przez załogę obłożonej twierdzy Zamość, z napisem: „Boże dopomóż wiernym ojczyźnie — moneta w obłożeniu Zamościa” (ryc. 164).

Kongres Wiedeński, powołując do życia Królestwo Polskie, zapewnił Polakom samorząd narodowy wraz z własnym krajowym pieniądzem. Po krótkiej przerwie



Ryc. 165. Dziesięciozłotówka
Królestwa Kongresowego
z r. 1825.



Ryc. 166. Jednozłotówka papierowa
z r. 1831.

w roku 1815 ruszyła znów mennica warszawska bijąc miedziane grosze i trojaki, bilonowe pięć i dziesięcio-groszówki, srebrne jedno-, dwu-, pięcio- i dziesięciozłotówki oraz złote dwudziestopięcio- i pięćdziesięciozłotówki (ryc. 165). Na monetach tych umieszczano popiersie cesarza Aleksandra I jako króla polskiego oraz dwugłowego orła rosyjskiego z małym orłem polskim w środku tarczy. Mennica warszawska była w tym czasie już jedyną mennicą bijącą pieniądź polski.

Ten stan rzeczy uległ zasadniczym zmianom w czasie rewolucji listopadowej. Rząd narodowy podporządkował mennicę Bankowi Polskiemu (założonemu w roku 1828), polecając bić monetę ozdobioną herbem Polski i Litwy. Emitowano miedziane trojaki, bilonowe dziesięciogroszówki, srebrne dwu- i pięciozłotówki oraz złote dukaty. Były to ostatnie dukaty polskie, będące kopią dukatów holenderskich z dodaniem małego orzełka polskiego. W tym też czasie (1830—1831) pojawiły się pierwsze polskie banknoty, tj. pieniądze papierowe wymieniane na każde żądanie na monetę metalową w kasach Banku Polskiego (ryc. 166). Mennica warszawska wyposażona w po raz pierwszy zastosowane w kraju maszyny parowe — obok monet wykonywała również działa dla walczących oddziałów wojska polskiego.

Upadek powstania zapoczątkował szereg reform monetarnych, za pomocą których rząd carski dążył do stopniowej likwidacji odrębnego pieniądza polskiego. W roku 1832 wprowadzone zostały napisy dwujęzyczne na monetach. W roku 1834 zastosowano rosyjską stopę monetarną opartą na funckie rosyjskim, który zastąpił grzywnę kolońską. W roku 1850 skasowane zostały godła i napisy polskie i moneta bita w Warszawie różniła się już od petersburskiej jedynie znakiem menniczym. W roku 1867 mennica warszawska została zamknięta.

Po przerwie, trwającej lat pięćdziesiąt, na ziemiach polskich pojawiły się monety z napisem „Królestwo Polskie”. Były to niemieckie okupacyjne żelazne monety 1, 5, 10 i 20 fenigów, bite w okresie pierwszej wojny światowej w latach 1917—1918 obok banknotów markowych, drukowanych dla Polski przez Niemców.

W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości (1918—1923) Polska przeżyła okres inflacji pieniężnej, gdy papierowy pieniądź zwany marką polską, nie mający żadnego pokrycia, szybko tracił na wartości. W roku 1924 powstała na nowo mennica w Warszawie. Reforma monetarna 1924 roku zlikwidowała markę polską i wprowadziła nową walutę, której podstawową jednostką był złoty polski, po raz pierwszy podzielony nie na 30 a na 100 groszy, przyrównany do 0,29 grama czystego złota. W roku 1925 rozpoczęto bicie monet złotych 10- i 20-złotowych, które jednak do obiegu nie zostały wprowadzone (ryc. 167).

System monetarny z roku 1924 nie wytrzymał próby życia; dwa lata później nastąpiło załamanie waluty, którą ustabilizowano w roku 1927 na poziomie: 1 złoty równy 0,17 grama czystego złota. System ten przetrwał do roku 1939.

W okresie okupacji niemieckiej mennica warszawska biła niewielkie ilości monet zdawkowych tłoczonych w cynku. W sierpniu 1944 roku hitlerowcy podminowali i wysadzili w powietrze mennicę warszawską wraz ze znajdującymi się w niej maszynami.

Po usunięciu z terenu Polski niemieckich okupantów, od roku 1945 obiegały w kraju banknoty okresu wojennego o nieustalonej relacji do złota. Uchwała Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 31 października 1950 roku ustabilizowała walutę na poziomie 1 złoty = 0,222 grama czystego złota. Na miejsce zniszczonej zbudowana została nowa, doskonale wyposażona mennica w Warszawie. W obiegu znowu pojawiła się moneta metalowa, mająca charakter znaku pieniężnego.

Zamykając rozważania o dziejach pieniądza polskiego, obiegającego ziemie polskie od dziesięciu stuleci, poprzez burze dziejowe, okresy upadku i świetności — stwierdzić należy, iż był on do naszych czasów miernikiem zasobów kruszcowych — dziś zaś stał się czymś zupełnie innym: miernikiem wartości pracy obywateli.



Ryc. 167. 20 złotych w zlocie z r. 1925 z Bolesławem Chrobrym.

NAJWAŻNIEJSZA LITERATURA PRZEDMIOTU

Z. Z a k r z e w s k i, Pierwsza moneta polska. Poznań 1938 (monety Mieszka I); K. S t r o n c z y Ń s k i, Dawne monety polskie dynastii Piastów i Jagiellonów. Piotrków 1885 (monety X—XIV w.); F. P i e k o s i Ń s k i, O monecie i stopie menniczej w Polsce w XIV wieku. Kraków 1883; J. Z a g ó r s k i, Monety dawnej Polski. Warszawa 1845 (monety XVI—XVIII w.); K. P l a g e, Monety bite dla prowincji polskich. Kraków 1906 (monety okresu 1795—1815); K. P l a g e, Monnaies frappées pour le Royaume de Pologne 1815—1864. Kraków 1902; M. G u m o w s k i, Podręcznik numizmatyki polskiej. Kraków 1914 (całość zagadnienia); E. C z a p s k i, Catalogue de medailles et monnaies polonaises Petersburg 1871—1891 (całość zagadnienia).